



Sygn. akt III CSK 102/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)
SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Strus

Protokolant Bożena Nowicka

w sprawie z powództwa B.G., J.K., T.C. i B.K.
przeciwko Skarbowi Państwa-Ministrowi Skarbu Państwa
o zapłatę,
po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 14 września 2006 r.,
na rozprawie
skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt [...],

- 1. Oddala skargę kasacyjną:**
- 2. Nie obciąża powodów kosztami postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powodowie B.G., J.K. i B.K. żądali zasądzenia odszkodowania w wysokości odpowiadającej wartości mienia pozostawionego za granicą. Powodowie powoływali się na bezprawność działania państwa, przejawiającą się w nie respektowaniu, tzw. umów republikańskich przez ich nie wprowadzenie do wewnętrznego porządku prawnego oraz na bezprawie legislacyjne, polegające zarówno na ograniczeniu określonego w umowach republikańskich prawa do ekwiwalentu, wyłącznie do szczególnego, publicznego prawa zaliczania wartości pozostawienia mienia na poczet ceny nabycia od Skarbu Państwa nieruchomości, jak też na pozbawieniu „prawa zaliczania” jego rzeczywistej wartości przez wyłączenie poszczególnymi aktami normatywnymi znaczących zasobów nieruchomości państwowych, w stosunku do których uprawnieni mogli realizować swoje prawa do ekwiwalentu.

Sąd Okręgowy w K. ustalił następujący stan faktyczny: B.K. jest następcą prawnym J. i A.G., którzy pozostawili na byłych terenach wschodniej Polski mienie we wsi B. (województwo w.). W związku z tym powódka uzyskała w dniu 14 czerwca 2000 r. zaświadczenie wydane przez Starostę, potwierdzające jej prawo do ekwiwalentu za wymienione mienie o wartości 643.486 zł. Przy określeniu wartości pozostawionego mienia uwzględniono fakt realizacji przez matkę powódki części uprawnienia do otrzymania rekompensaty w postaci nabycia lokalu mieszkalnego położonego w K. B.G. i J.K. są następcami prawnymi W. i J.K., którzy pozostawili mienie w T. (województwo t.). W dniu 12 lipca 2000 r. Prezydent Miasta K. wydał zaświadczenie, w którym stwierdził, iż powodowie mają - każdy po 1/2 części - prawo do ekwiwalentu za wymienione mienie, o wartości 1.435.857 zł. B.G. i J.K. otrzymali w 1978 r. propozycję uzyskania rekompensaty w postaci działki w K. na W., S. Nie przyjęli jednak propozycji, ponieważ warunkiem otrzymania rzeczonych nieruchomości było wybudowanie na niej domu w przeciągu czterech lat, a powodowie nie dysponowali odpowiednimi środkami pieniężnymi. W związku z tym uzyskali kolejną propozycję rekompensaty w postaci możliwości wyboru jednej z trzech nieruchomości położonych w N. Także i tej propozycji nie przyjęli, bowiem

oferowane powodom nieruchomości były zajmowane przez lokatorów i znajdowały się złym stanie technicznym. Po uzyskaniu w 2000 r. zaświadczeń o prawie do ekwiwalentu, powodowie zaczęli interesować się nieruchomościami przeznaczonymi przez jednostki organizacyjne Skarbu Państwa do przetargów. Jednakże organizatorzy, albo wyłączaali prawo uczestniczenia w nich tzw. „zabużan”, albo ograniczali ich udział do osób zamieszkałych na terenie powiatu, w którym przetargi były organizowane. Ponadto w sytuacji, gdy dochodziło do przetargów z udziałem zabużan, ceny licytowanych nieruchomości wielokrotnie przekraczały ich wartości rynkowe z uwagi na małą liczbę oferowanych nieruchomości i dużą grupę osób uprawnionych do zaliczania wartości mienia pozostawionego za granicą na poczet ceny nabycia nieruchomości. Z tych przyczyn powodowie nie uczestniczyli w nielicznych z organizowanych przetargów. Zwracali się natomiast do poszczególnych jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa o informację, co do oferowanych nieruchomości, często dowiadując się, iż jednostki te nie dysponują nieruchomościami oferowanymi na przetargach.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2003 r. zasądził od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra Skarbu Państwa na rzecz B.G. i J.K. kwoty po 718.928,50 zł oraz na rzecz B.K. kwotę 643.486 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2002 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu Sąd ten podkreślił, iż bezzasadnie powodowie wywodzą roszczenie wprost z treści tzw. umów republikańskich, które nie tworzą jakiegokolwiek źródła prawa, nie zostały bowiem ratyfikowane przez uprawniony organ, ani nie zostały opublikowane. Sąd Okręgowy doszedł natomiast do wniosku, że art. 212 ustawy o gospodarce nieruchomościami stanowi delikt legislacyjny. Wskutek bowiem wyłączenia z zasobów nieruchomości Skarbu Państwa mienia, z którego osoby uprawnione mogły realizować tzw. prawo zaliczania, doszło do nieuprawnionego wywłaszczenia zabużan z przysługujących im praw majątkowych. Skarb Państwa, na podstawie art. 77 ust. 1 Konstytucji oraz art. 417 k.c., ponosi zatem odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powodów za, tzw., bezprawie legislacyjne. Sąd Okręgowy uznał, że powodowie ponieśli szkodę w postaci niemożliwości zrealizowania swego uprawnienia o wartości stwierdzonej w wydanych na ich rzecz zaświadczeniach. Szkada ta stanowi różnicę między tym, czym winni oni dysponować w zakresie

wartości swego prawa wywodzonego z art. 212 u.g.n., a tym, czym dysponują rzeczywiście na skutek wadliwych regulacji prawnych.

Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Skarbu Państwa wniósł apelację od wyroku Sądu Okręgowego. Apelacje zostały wniesione także przez Wojewodę i Prezydenta Miasta K., jako starostę reprezentującego Skarb Państwa.

Wyrokiem z dnia 24 września 2003 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo w całości oddalił i nie obciążył powodów kosztami procesu. Sąd ten nie podzielił poglądu prawnego Sądu I instancji w części dotyczącej podstawy odpowiedzialności Skarbu Państwa. W szczególności podkreślił, że sądy powszechne nie są uprawnione do oceny skutków zaniechania przez ustawodawcę prac legislacyjnych.

Na skutek kasacji powodów od wymienionego wyroku Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 lutego 2005 r., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy podzielił pogląd wyrażony przez sądy obu instancji, że nie można uznać zaniechania opublikowania, tzw. umów republikańskich za przyczynę szkody wyrządzonej powodom niezgodnym z prawem działaniem przy wykonywaniu władzy publicznej. Umowy republikańskie nie mogą być uznane za bezpośrednie źródło prawa podmiotowego do uzyskania rekompensaty w postaci zaliczenia na poczet ceny wartości mienia pozostawionego na byłych terenach Państwa Polskiego. Wbrew pogładowi wyrażonemu przez Sąd II instancji, podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa może być jednak, tzw. „zaniechanie legislacyjne” oceniane w kategoriach wadliwej legislacji, noszącej cechy bezprawności organu władzy publicznej.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 czerwca 2005 r., po ponownym rozpoznaniu apelacji, zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążenia powodów kosztami postępowania.

Sąd Apelacyjny podkreślił w szczególności, że na podstawie art. 67 § 3 k.p.c. w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie aktu prawnego niezgodnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, a także w sprawie o naprawienie szkody wyrządzonej przez nie wydanie takiego aktu normatywnego, którego obowiązek wydania przewiduje przepis prawa,

czynności procesowe za Skarb Państwa podejmuje minister właściwy do spraw Skarbu Państwa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasadność zgłoszonego w sprawie roszczenia była uzależniona od wykazania istnienia przesłanek warunkujących powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej. Rzeczą powodów było zatem wykazanie istnienia szkody, zdarzenia ją wywołującego oraz adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem, z którego ta szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.). Sąd Apelacyjny powołał się w tym zakresie na art. 417¹ § 1 k.c. oraz na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02 (OTK 2002, nr 7A, poz. 97). Roszczenie powodów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie jest jednak skuteczne. Powodowie wiążą poniesioną szkodę z wartością ekwiwalentu za mienie pozostawione poza obecnymi granicami Państwa Polskiego, przy czym w zasadzie w toku procesu nie wskazywali, na czym konkretnie szkoda ta polega. Generalnie twierdzili, że w razie istnienia prawidłowej regulacji prawnej zrealizowaliby prawo zaliczania o wartości wynikającej z wydanych zaświadczeń. Szkodę zatem miałyby stanowić różnica pomiędzy stanem, gdyby nabyli mienie w razie realizacji przysługującego im uprawnienia, a stanem, w którym uniemożliwiono im zrealizowanie prawa zaliczenia. Tak prezentowany pogląd nie jest uzasadniony. W sytuacji, gdy podstawa odpowiedzialności Skarbu Państwa ogranicza się do naruszenia prawa zaliczania, a nie do naruszenia prawa do ekwiwalentu, szkodę może kształtować jedynie porównanie wartości prawa zaliczania przy hipotetycznym stanie prawnym, wolnym od aktów prawnych uznanych za wadliwe, z wartością tego prawa, które istnieje w związku z wydaniem tych aktów. Szkoda może zatem przybrać postać obniżenia wartości prawa zaliczania. Powoduje to, że nie jest możliwe dochodzenie odszkodowania w postaci pełnej rekompensaty pieniężnej za mienie pozostawione na kresach wschodnich. Podkreślić bowiem należy, że z uwagi na charakter bezprawnego działania państwa, konkretna szkoda powodów musi pozostawać w związku z niekonstytucyjnością regulacji prawnej, w zakresie stwierdzonym przez Trybunał Konstytucyjny. Powodowie nie wykazali istnienia innej postaci szkody. W szczególności nie mogą w uzasadniony sposób powoływać się na stratę wynikającą ze zbycia nieruchomości oferowanych na przetargu za cenę

niewspółmiernie wysoką do ich ceny rynkowej. W stosunku do powodów szkoda w tej postaci powstałaby dopiero w razie zrealizowania przez nich prawa zaliczania, a uszczerbek majątkowy stanowiłaby różnica między ceną mienia nabytego na skutek „podbijania ceny”, z uwagi na wadliwy stan prawny, a ceną, jaka byłaby hipotetycznie realna w razie istnienia stanu prawnego wolnego od wad. Nie może stanowić także szkody różnica cen nieruchomości pomiędzy okresem, kiedy realnie powodowie mogliby zrealizować prawo zaliczania, w razie istnienia stanu prawnego wolnego od wad, a datą wyrokowania.

Powodowie w skardze kasacyjnej zarzucili naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 361 w zw. z art. 417 § 1 k.c., oraz przepisów postępowania, mianowicie art. 217 § 1 i 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c., art. 381 k.p.c. oraz art. 316 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego dotyczy art. 361 w zw. z art. 417 § 1 k.c. Wyjaśnienia w związku z tym w pierwszej kolejności wymaga określenie właściwej podstawy prawnej ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Nowe brzmienie art. 417 k.c. zostało nadane dopiero na podstawie wspomnianej ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692), jednakże interpretacja tego przepisu uległa zmianie z dniem wejścia w życie Konstytucji z 1997 r., co wynika z „interpretacyjnego” w tym zakresie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 (Dz. U. Nr 145, poz. 1638; OTK 2001, nr 8, poz. 256), zgodnie z którym art. 417 k.c., rozumiany w ten sposób, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, jest zgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji. W związku z tym można wyróżnić trzy okresy obowiązywania art. 417 k.c.: pierwszy – od dnia 1 stycznia 1965 r. (tj. od dnia wejścia w życie Kodeksu cywilnego) do dnia 16 października 1997 r., drugi – od dnia 17 października 1997 r. (tj. od dnia wejścia w życie Konstytucji) do dnia 31 sierpnia 2004 r., oraz trzeci – od dnia 1 września 2004 r. (tj. od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r.) do chwili

obecnej. Nie ma natomiast podstaw do wyróżniania dodatkowo czwartego okresu, dla którego cezurą byłby dzień wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00. Po pierwsze bowiem we wspomnianym wyroku została stwierdzona zgodność art. 417 k.c. z Konstytucją, zaś zamieszczona w sentencji interpretacja tego artykułu w istocie stanowi element uzasadnienia wyroku. Po drugie zaś rozważany wyrok jest skuteczny *ex tunc*, jednakże tylko od dnia wejścia w życie Konstytucji, w związku z brzmieniem jej art. 77 ust. 1.

W niniejszej sprawie podstawą ewentualnej odpowiedzialności Skarbu Państwa może być art. 417 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 17 października 1997 r. do dnia 31 sierpnia 2004 r., a więc interpretowany w sposób zgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji. Według bowiem art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy art. 417, art. 419, art. 420, art. 420¹, art. 420² i art. 421 k.c. oraz art. 153, art. 160 i art. 161 § 5 k.p.a., w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie wymienionej ustawy. Sąd Apelacyjny nietrafnie w związku z tym wskazał na art. 417¹ § 1 k.c. jako na podstawę prawną odpowiedzialności Skarbu Państwa. Sąd Apelacyjny trafnie natomiast odwołał się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02 (OTK 2002, nr 7A, poz. 97), ponieważ również ten wyrok jest skuteczny *ex tunc*; można jedynie rozważać, czy owa skuteczność odnosi się do dnia wejścia w życie zakwestionowanych przepisów, czy też do dnia wejścia w życie Konstytucji, co zresztą w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma istotnego znaczenia.

W wyroku z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 212 ust. 1 u.g.n. w zakresie, w jakim wyłącza możliwość zaliczania wartości mienia pozostawionego w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r. na poczet ceny sprzedaży nieruchomości rolnych stanowiących własność Skarbu Państwa, jest niezgodny z zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa zawartą w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał Konstytucyjny stwierdził również, że z tymi samymi przepisami Konstytucji są niezgodne: art. 213 u.g.n., w jakim wyłącza stosowanie art. 212 u.g.n. do nieruchomości wchodzących w skład Zasobu

Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, art. 17 ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 1994 r. Nr 1, poz. 3) i art. 31 ust. 4 ustawy z dnia 30 maja 1996 r. o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego (Dz. U. Nr 90, poz. 405 ze zm.). W uzasadnieniu wyroku podkreślono m. in., iż „Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie ma wątpliwości, że w tych okolicznościach wszelkie akty normatywne, ograniczające dostęp zabużan do przetargów na zbycie określonych kategorii nieruchomości Skarbu Państwa, rzutują bezpośrednio na szansę realizacji prawa zaliczania. Na tle obecnego stanu prawnego można dostrzegać występowanie swoistej antynomii funkcjonalnej – ukształtowane bowiem przez obowiązujące ustawodawstwo prawo podmiotowe w praktyce nie może być realizowane. Prawo zaliczania staje się w konsekwencji w coraz większym stopniu <<pustym zobowiązaniem>> przybierając postać *nudum ius*. Utrzymanie obecnej tendencji i wyłączenie z możliwości zaliczania szerokiego katalogu gruntów Skarbu Państwa nie daje szans na realizację tego prawa w przyszłości. Stan ten już obecnie powoduje powstanie niekorzystnej i paradoksalnej zarazem sytuacji, w której uprawnieni oczekujący latami na możliwość przystąpienia do przetargu, a w jego trakcie – zdając sobie sprawę z trudności w realizacji przysługującego im prawa zaliczania – <<podbijają>> cenę nieruchomości do wysokości znacznie przewyższającej jej wartość rynkową. W istniejących warunkach, dla oceny możliwości korzystania z prawa zaliczenia, uwzględniać należy nie tylko ograniczenie dostępności pewnych nieruchomości z takich czy innych, mniej lub bardziej uzasadnionych przyczyn, lecz faktyczne szanse wykonywania prawa oraz jego ekonomiczną wartość.”. Nie ulega zatem wątpliwości, że ustawodawca uchwalając wymienione ustawy dopuścił się bezprawia normatywnego (legislacyjnego) w zakresie wynikającym z przytoczonego wyroku Trybunału Konstytucyjnego (zob. też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 2003 r., I CK 323/02, OSNC 2004, nr 6, poz. 90; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 491/03, niepubl.; z dnia 6 października 2004 r., I CK 447/03, niepubl.; z dnia 20 października 2004 r., IV CK 115/04, niepubl.; z dnia 9 lutego 2005 r., III CK 235/04, niepubl.).

Należy wszakże podkreślić, iż – jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 listopada 2003 r., I CK 323/02 – stwierdzenie niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją nie jest jeszcze wystarczające do skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego. Tworzenie norm prawnych nie jest bowiem powiązane z konkretnymi aktami władzy publicznej wobec danej osoby, a zatem nie można przyjąć, aby w ten sposób nastąpiło działanie władzy publicznej skierowane przeciwko tej osobie. Trzeba zatem wykazać, że nastąpiły konkretne działania władzy publicznej, podjęte na podstawie aktu normatywnego wydanego niezgodnie z prawem, a skierowane wobec określonej osoby, która przez to poniosła szkodę. Sąd Najwyższy w powołanym wyroku wyjaśnił w związku z tym, że obniżenie wartości prawa zaliczania może być ujmowane w kategorii uszczerbku majątkowego objętego pojęciem szkody. Konieczne jest tu porównanie wartości prawa zaliczania przy hipotetycznym stanie prawnym, wolnym od aktów prawnych uznanych za wadliwe i wartości tego prawa, które istnieje w związku z wydaniem tych aktów (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., I CK 447/03).

Przedstawione wyżej stanowisko Sądu Najwyższego zostało trafnie podzielone przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku. Do tego, aby stwierdzone przez Trybunał Konstytucyjny bezprawie normatywne mogło być jednocześnie uznane za delikt normatywny (konstytucyjny), konieczne jest wykazanie istnienia dalszych przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 417 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 sierpnia 2004 r.) w związku z art. 77 ust. 1 Konstytucji, mianowicie szkody i normalnego związku przyczynowego. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa bowiem na zasadach ogólnych (art. 6 k.c.) na powodach. W niniejszej sprawie powodowie nie wykazali, na czym miałyby polegać poniesiona przez nich szkoda wyrządzona bezprawiem normatywnym. Poza tym w ogóle nie przystępowali do przetargów organizowanych z udziałem zabużan, nie wykazali zaś, aby takie przetargi w ogóle nie były organizowane. Powodowie nie zakwestionowali też wnioskowania Sądu Apelacyjnego o tym, co w okolicznościach sprawy mogło stanowić szkodę. Sąd ten potwierdził, co do zasady, możliwość dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa, ale trafnie uznał, że powodowie nie udowodnili szkody, a w konsekwencji

również związku przyczynowego między powstaniem szkody a stwierdzonym bezprawiem normatywnym. Powodowie bezzasadnie, poza tym, zarzucają Sądom obu instancji, że nie ustaliły one wysokości szkody „wszystkimi środkami dowodowymi, z możliwością zastosowania domniemań faktycznych i ułatwień procesowych, o jakich mowa w art. 322 k.p.c.”. Szkada, której naprawienia powodowie żądają, nie jest szkodą konkretnie istniejącą, ale abstrakcyjną.

Pierwszy z podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia przepisów postępowania dotyczy art. 217 § 1 i 2 k.p.c. Paragraf 2 nie był zastosowany przez Sąd Apelacyjny, który nie pominął środków dowodowych z przyczyn wymienionych w tym przepisie. Nie dopuszczenie dowodów, wnioskowanych przez powodów, nastąpiło ze względu na ich bezprzedmiotowość dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowody te nie prowadziły bowiem do ustalenia szkody i jej wysokości. Twierdzenia powodów o pierwszorzędym znaczeniu wnioskowanych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy nie znajdują oparcia w materiale sprawy i nie przystają do treści zgłoszonych wniosków dowodowych. Co zaś dotyczy zarzutu naruszenia art. 217 § 1 k.p.c., należy podkreślić, że przepis ten określa działania strony, a nie Sądu i z tego powodu nie może być naruszony przez Sąd Apelacyjny, który nie pozbawił strony możliwości przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów na uzasadnienie jej wniosków, a jedynie ocenił wnioski dowodowe jako podlegające oddaleniu.

Powołanie się przez Sąd Apelacyjny na art. 381 k.p.c. miało znaczenie jedynie uzupełniające, co wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Przyczyną nieuwzględnienia wniosków dowodowych było to, że zgłoszone one zostały na okoliczności nieistotne dla sprawy, ponieważ przeprowadzenie tych dowodów nie mogło prowadzić do ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powodów. Nawet więc gdyby uznać, że potrzeba powołania się na te dowody powstała dopiero przed Sądem Apelacyjnym, pominięcie dowodów i tak było zasadne z przyczyn wyżej wyjaśnionych.

Zarzucając naruszenie art. 316 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. powodowie, po pierwsze, nie wskazali, który z przepisów art. 316 k.p.c. doznał, ich zdaniem, naruszenia (artykuł ten ma dwa paragrafy). Po drugie, zarzut został sformułowany w sposób utrudniający zrozumienie, na czym miałyby polegać uchybienie Sądu

Apelacyjnego. Po trzecie, nietrafne jest powołanie się na braki w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego niezbędnych elementów (art. 328 § 2 k.p.c.), ponieważ uzasadnienie to w sposób pełny i precyzyjny określa wszystkie niezbędne elementy stanowiska Sądu. Po czwarte, Sąd Apelacyjny wyraźnie odnosił się do obniżenia wartości prawa zaliczania, a nie do naruszenia prawa do ekwiwalentu i do tak rozumianego naruszenia dostosował sposób ustalenia wysokości szkody. Odmienne twierdzenia skarżących nie odpowiadają treści uzasadnienia i są gołosłowne.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.